

W samorządach umarzają podatki komu zechcą

16 grudnia 2018

Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała 24 urzędy miast oraz gmin. Wyniki? Budzą zgrozę: „W większości skontrolowanych jednostek postępowania prowadzono niezgodnie z prawem i nierzetelnie. Dodatkowo większość do wiadomości publicznej podaje nieprawdziwe kwoty umorzeń dla poszczególnych przedsiębiorców”.

A chodzi o obracanie grubymi milionami – bo nieprawidłowości wykryto w 36 proc. postępowań, w których umorzono aż 22 miliony złotych. „Ponad połowa skontrolowanych gmin nieprawidłowo stosowała zasady udzielania szczególnej formy pomocy – de minimis. Ulgi były przyznawane przedsiębiorcom nawet wtedy, gdy nie przedstawili dokumentacji niezbędnej do ich uzyskania” – piszą kontrolerzy, zwracając uwagę na ogromną skalę niegospodarności oraz całkowitą uznaniowość w odstępowaniu od ściągania zaległości podatkowych.

NIK przyznała, że przesłanki do umorzenia są bardzo ogólne: nie da się ściśle zdefiniować „ważnego interesu publicznego” ani „ważnego interesu podatnika” i siłą rzeczy decyzje urzędów będą w jakimś stopniu uznaniowe, jednak uznaniowość nie równa się dowolność – „kontrola pokazała, że samorządy nagminnie łamią zapisy Ordynacji podatkowej przy umarzaniu zaległości podatkowych. Uregulowań nie przestrzegało 21 spośród 24 skontrolowanych gmin. Nieprawidłowości ujawniono w 36% postępowań podatkowych (672), a po ich zakończeniu wydano decyzje umarzające zaległości podatkowe na kwotę 21,6 mln zł, która stanowiła aż 66% kwoty badanych umorzeń”.

Przedsiębiorców klepano po plecach i odpuszczano zaległe podatki, uzasadniając to m.in. „powszechnym kryzysem światowym, koniecznością ponoszenia przez podatników bieżących

wydatków czy też dokonanymi inwestycjami w ich przedsiębiorstwach, a także rekompensatami za określone działania podatników na rzecz gminy”. W wielu przypadkach przedsiębiorcy nie przestrzegali terminów ani nie donosili dokumentów koniecznych do uzasadnienia wniosku o umorzenie podatku. Urzędnicy też nieszczególnie palili się do sprawdzania, czy mówią prawdę i czy okoliczności rzeczywiście są tak trudne, że nie pozwalają na spłatę zaległości. Więcej, w 7 gminach (47 postępowań) umarzano podatki „na zapas” jeszcze przed złożeniem wniosku. NIK stwierdziła, że te postępowania są szczególnie korupcjogenne, ponieważ bardzo rzadko są weryfikowane przez sądy administracyjne czy SKO – gdyż praktycznie nikt się od nich nie odwołuje.

Organy podatkowe w ponad połowie gmin (14 skontrolowanych) nie w pełni przestrzegały również przepisów o pomocy publicznej. Wykryto nieprawidłowości przy wdrażaniu tzw. pomocy de minimis („jest ona szczególną formą pomocy z funduszy UE, którą państwa mogą oferować przedsiębiorcom bez konsultacji z innymi państwami unijnymi. Może być udzielona przedsiębiorcy w różnych formach: na szkolenia, inwestycje, ale także w formie zwolnień podatkowych czy np. umorzenia odsetek ZUS”). Nie wymagano wszystkich koniecznych dokumentów, nie przestrzegano terminów, niektóre urzędy wypłaciły środki z tej puli, ale nie odnotowały tego.

Izba domaga się powołania zespołów doradczych bądź specjalnych wewnętrznych procedur, które wyeliminują nieprawidłowości.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu